

Oleg Łatyszonek  
(Białystok)

## Białoruskie Oświecenie

Epoka Oświecenia na Białorusi zaczęła się w II poł. XVIII w. i trwała do końca lat 30. XIX wieku. W pewnym sensie w odniesieniu do kultury białoruskiej można mówić o dłuższym trwaniu wieku Oświecenia, nawet do poł. XIX w., gdyż w kulturze tej nie skryształizował się Romantyzm jako osobny prąd umysłowy.

W czasach Oświecenia zaszły zasadnicze zmiany w sytuacji politycznej ziem białoruskich. W wyniku trzech kolejnych rozbiorów Rzeczypospolitej ziemie te weszły w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Tak więc Oświecenie to także epoka rozbiorowa, czas konfederacji barskiej, insurekcji kościuszkowskiej i powstania listopadowego, a także wojen napoleońskich. Wydarzenia te wywarły niezatarte piętno na kulturze polskiej tego okresu i zdecydowały o sile, z jaką przejawiał się w niej Romantyzm. Jeśli jednak przyjmiemy za Franciszkiem Bohuszewiczem, iż mowa jest odzieniem duszy, to musimy stwierdzić, że „romantyczność” obca była duszy Białorusina, gdyż białoruszczyzna nie była językiem romantycznej literatury tworzonej na Białorusi i w związku z nią. Tym większego znaczenia nabiera Oświecenie w dziejach białoruskiej kultury, a co za tym idzie, dziejach narodu białoruskiego.

Oświecenie na Białorusi to okres rozkwitu przede wszystkim polskiej kultury, która właśnie wówczas osiągnęła na tych ziemiach apogeum swego wpływu. Tym niemniej w jej świetle (czy też, jak kto woli, cieniu) rozwijały się własne, narodowobiałoruskie Oświecenie. Określenia „narodowobiałoruskie” użyłem tu celowo, zdając sobie sprawę z tego, że popełniam anachronizm. Nie można jednak zapominać o tym, że Oświecenie to nie tylko „wiek światła”, lecz także czas narodzin rewolucyjnego jakobinizmu oraz współ-

czesnego nacjonalizmu. Zważywszy na niezwykle zagmatwanie dziejów narodu białoruskiego, problemem o kluczowym znaczeniu staje się ustalenie, w jakim stopniu Oświecenie na Białorusi sprzyjało przyjęciu idei Herdera, iż „najbardziej naturalne państwo to takie państwo, w którym żyje jeden naród o jednym narodowym charakterze” w formie myśli, że to państwo i naród mają być białoruskie. Niniejsza praca jest próbą odpowiedzi na to właśnie pytanie.

Wiek XVIII zaczął się dla kultury białoruskiej w 1696 r., kiedy to białoruszczyzna straciła status języka urzędowego w Wielkim Księstwie Litewskim (WKL). Można oczywiście dyskutować o tym, czy postanowienie sejmowe znosiło w tym charakterze sam język białoruski, czy też dotyczyło jedynie ruskiego alfabetu, cyrylicy. Nie zmienia to jednak faktu, że kierunek przemian był jasno określony, gdyż wprowadzenie alfabetu łacińskiego związane było z rzymskokatolickim w ogromnej większości wyznaniem litewskiej szlachty i jej łacińsko-polskim wykształceniem oraz związanym z tym odrzuceniem kultury ruskiej.

W 1717 r., w czasie wokółsejmowych dyskusji, ukazał się *Projekt Polaków przeciw Rusi*, którego autor zalecał bezwzględną politykę wobec Kościoła ruskiego obu wyznań, całkowite podporządkowanie Kościoła unickiego hierarchii rzymskokatolickiej, likwidację ruskiego szkolnictwa i prześladowanie wszystkich, którzy trwają w obrządku wschodnim. Nie można oczywiście demonizować *Projektu...*, który nigdy nie został oficjalnie przyjęty przez Sejm; nie wiemy nawet, kto go sporządził. Nic bez słuszności jednak zauważył prawosławny biskup białoruski Jerzy Koniski, że niemal wszystkie zalecenia anonima wprowadzone zostały stopniowo w życie. Już w trzy lata po ogłoszeniu *Projektu...* odbył się synod zamojski, który przeprowadził reformy w Kościele unickim, zbliżające go do obrządku zachodniego. Tak więc *Projekt...* odzwierciedlać musiał poglądy szerszych kręgów społeczeństwa szlacheckiego, nie pozbawionych wpływów na rządy.

Tak czy inaczej, upadek kultury ruskiej, zwłaszcza tzw. wysokiego stylu, nie ulega w odniesieniu do I poł. XVIII w. wątpliwości. Jedna po drugiej zamknięte zostały brackie drukarnie prawosławne, z których ostała się tylko mohylewska, a i ta wiodła dość żałosny żywot, wypuszczając rocznie 1 — 2 książki. Książki ruskie drukowały też unickie typografie bazylikańskie w Wilnie (do czasu zamknięcia) i w Supraślu. Białoruskie słowo pisane zepchnięte zostało na kartki rękopisów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ogólne podniesienie poziomu cywilizacyjnego kraju w II poł. XVIII w., kiedy to zaleczone zostały rany zadane przez wojnę północną i coraz szerzej zaczęły przenikać tutaj idee Oświecenia, w znikomym tylko stopniu przyczyniło się do podniesienia poziomu kultury ruskiej. Pewne korzystne zjawiska miały jednak miejsce.

Szkolnictwo ruskie w Rzeczypospolitej w II poł. XVIII w. znajdowało się w zasadzie w rękach bazylianów. W 1774 r. w 21 bazylikańskich monaste-

rach w prowincji litewskiej uczono języka ruskiego i czytania starych rękopisów w tym języku. Szkoły te istniały tylko w tych monasterach, w których nie było szkół innego typu. Oprócz tego bazylianie prowadzili kartuską szkołę w Berezie i utrzymywaną przez miasto szkołę w Brześciu oraz ufundowane przez właścicieli ziemskich szkoły w Ceprze pod Nieświeżem i Mirze<sup>1</sup>. Szkoły parafialne prowadzone przez świeckie duchowieństwo unickie należały do rzadkości, tym niemniej duchowieństwo to przejawiało własną inicjatywę w działalności oświatowej.

Już w 1753 r. dziekani litewskiej części diecezji metropolitarnej, zebrani na kongregacji w Nowogródku, postanowili założyć po jednej szkołę w każdym dekanacie. W szkołach tych mieli się uczyć synowie wszystkich kapłanów danego dekanatu przez trzy lata, między 7 a 10 rokiem życia. Oprócz innych przedmiotów uczono w tych szkołkach także języka cerkiewnoświątecznego<sup>2</sup>. Podobne szkółki istniały też najwyraźniej w diecezji pińskiej i brzeskiej.

Ruska edukacja w jakiś sposób musiała obejmować część dzieci mieszczzańskich, a nawet chłopskich, o czym świadczy warunek, jaki postawił ks. Stanisław Piechnikiewicz, odnawiając w 1759 r. fundusz cerkwi św. Mikołaja w Ozieranach: „Diak powinien być w pełni doświadczonym w swej profesji, wrażliwym i znającym ustaw; jest zobowiązany nauczać młodzież włościańską zimą i latem (...) podstaw wiary, co podlega bezpośredniemu nadzorowi zainteresowanego tym duchownego”<sup>3</sup>. Dokładniejsze badania dostarczą zapewne więcej przykładów nauczania języka ruskiego w szkołach parafialnych, należy jednak stwierdzić, że szkół tych na ogół było bardzo mało, od kilku do kilkudziesięciu w całym kraju.

Szkolnictwo, o którym była dotychczas mowa, miało tradycyjny charakter. Tym niemniej działalność oświatowa Kościoła w tym okresie, prowadzona w gruncie rzeczy wbrew ogółowi szlachty po dawnemu niechętniej kształceniu warstw niższych, w dodatku obcych wyznaniowo, podniosła nieco poziom edukacji społeczeństwa białoruskiego, przygotowując tym samym grunt pod przyjęcie idei Oświecenia.

Idee te zaczęły szybciej przenikać do umysłów w WKL wraz z utworzeniem Komisji Edukacji Narodowej (KEN). Jej działalność wiązała się jednak z przyspieszeniem procesów polonizacyjnych w kraju. Komisja stoczyła zaciętą walkę, by przełamać tradycyjne przywiązanie litewskiej szlachty do łacińskiej szkoły i wprowadzić na jej miejsce szkołę polską. Polski charakter miało także szkolnictwo organizowane przez KEN w jej departamencie bia-

<sup>1</sup> M. Piłtypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa 1986, s. 40-41.

<sup>2</sup> L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2. Wieki XVI-XVIII, Kraków 1969, s. 970.

<sup>3</sup> Cyt. za: J. Marasz, *Oczerki istorii ekspansii katolickieskiej cerkwi w Biełorussii XVIII wieka*, Minsk 1974, s. 224.

łoruskim, obejmującym woj. nowogródzkie, brzeskie i mińskie w Wielkim Księstwie oraz część woj. podlaskiego w Koronie<sup>4</sup>. Joachim Chreptowicz, komisarz departamentu białoruskiego, jedyny znany z nazwiska białoruski poeta w II poł. XVIII w., zadbał jedynie o to, by w jego rodzinnych Szczor–sach uczniowie szkółki parafialnej uczyli się języka „słowianoruskiego”<sup>5</sup>.

W dobie I rozbioru bazylianie mieli dwie szkoły średnie w Borunach i Żyrowicach oraz konwikt w Wilnie. Po kasacie zakonu jezuitów bazylianie spodziewali się przejąć pozostałe po nich kolegia i złożyli odpowiedni projekt przed KEN. Projekt oceniali eks-jezuita Jakukiewicz i kresowy szlachcic Świej–kowski, który odradzał powierzanie bazylianom szkolnictwa na ziemiach nad–dnieprzańskich, „osobliwiej w kijowskiem i bractawskiem, a to occasione ritus Graeci i bliskości granic rosyjskich”<sup>6</sup>.

Komisja Edukacji Narodowej wychodziła z założenia, że jedynie katolizm rzymski zabezpiecza interesy państwa polskiego na wschodnich tere–nach, stąd też hamowała także rozwój szkolnictwa bazylikańskiego w WKL. Bazylianie działali jednak metodą faktów dokonanych i już ok. 1776 r. otwo–rzyli bez aprobaty KEN szkoły w Berezwezu, Podubisiu (na Żmudzi) i Świerż–niu. W 1795 r. w ich prowincji litewskiej działało już osiem szkół średnich, do których w 1797 r. doszła jeszcze jedna w Brześciu. Do tego doliczyć trze–ba jeszcze dwie szkoły prowadzone przez Ławrę Supraską — sławną szkołę w Supraślu, założoną w 1645 r. „dla uczenia się ruszczyzny” i szkołę w Warszawie<sup>7</sup>.

Unickie seminaria duchowne pod koniec rozbiorów działały w Wilnie, Nowogródku, Mińsku, Świerżniu i Połocku. Bazylianie zazdrośnie strzegli swego monopolu oświatowego w Kościele unickim, utrudniając dostęp do wyższego wykształcenia duchowieństwu świeckiemu. Mimo to w II poł. XVIII w. poziom jego wykształcenia zwiększył się w sposób zauważalny.

Już w 1743 r. książę Michał Kazimierz Radziwiłł, zwany „Rybeńko” ufundował unickie seminarium w Świerżniu. Kształciło się w nim pod kie–runkiem czterech profesorów-bazylianów 14 kleryków, synów unickich księ–ży z dóbr radziwiłłowskich, którzy po ukończeniu seminarium otrzymywali tutaj beneficja parafialne, niejednokrotnie wysoko awansując w hierarchii całego Kościoła unickiego<sup>8</sup>.

Zły stan Kościoła unickiego zaniepokoił w końcu papieża Benedykta XVI, który w 1753 r. zwrócił uwagę biskupów i zakonów na niski poziom wy–kształcenia kleru unickiego. Papież przeznaczył dla unitów alumnat papieski

<sup>4</sup> D. Teofilewicz, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim 1773-1794*, Warszawa 1971, s. 64, 137.

<sup>5</sup> A. J. Maldis, *Litteratura epochi Proswieszczeniija*, [w:] *Istorija biełoruskaj dook–tiabrskoj litteratury*, Minsk 1977, s. 295.

<sup>6</sup> M. Piđłypczak-Majerowicz, dz. cyt., s. 39.

<sup>7</sup> Tamże, s. 47.

<sup>8</sup> L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 967.

w Wilnie i wyznaczył w nim 14 miejsc dla świeckich kleryków, cztery pozostawiając bazylianom. Alumnat dostarczał nielicznych, lecz dobrze przygotowanych kapłanów, którzy obejmowali w swoich diecezjach ważne urzędy kościelne, z dumą zapisując zawsze przy nazwisku, niczym tytuł naukowy, słowa „alumn papieski”<sup>9</sup>.

Średnie szkoły prowadzone przez bazylianów niczym nie różniły się od jezuickich, z jednym, lecz nader ważnym wyjątkiem. We wszystkich szkołach bazylikańskich uczono języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, dzięki czemu ich wychowankowie nie tracili więzi ze starobiałoruskim piśmiennictwem.

Wschodni, pomimo daleko posuniętej latynizacji, charakter samego zakonu, oraz odmienny niż w innych szkołach skład narodowy i wyznaniowy uczniów, wywoływał zarówno burdy ze strony uczniów innych szkół, jak i opór ze strony KEN, która prowadziła politykę umacniania poprzez szkolnictwo polskiego patriotyzmu wśród młodzieży. Z tej przyczyny szkolnictwo bazylikańskie w czasach KEN nie rozwinęło się do rozmiarów odpowiadających społecznemu zapotrzebowaniu na tego typu szkołę.

Inaczej niż w Rzeczypospolitej przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie na ziemiach białoruskich włączonych do Rosji w wyniku I rozbioru. Przez pierwszych piętnaście lat utrzymywała się tam nienaruszona sieć szkół zakonnych, gdyż zakon jezuitów w Rosji kasacie nie podlegał. Dopiero w 1787 r. wyszło rozporządzenie o tzw. głównych i małych szkołach ludowych (zakładanych dla ludu, nie dla szlachty). Szkoły główne otwarto w tym samym roku w Połocku i Mohylewie. Szkoły małe powstały w 1791 r. w powiatowych miastach namiestnictwa mohylewskiego oraz w 1794 r. w Witebsku. Uczono w nich po rosyjsku<sup>10</sup>.

Tak przedstawiała się sprawa wykształcenia społeczeństwa białoruskiego w II poł. XVIII w. Na pewno było ono wykształcone lepiej, niż w pierwszej połowie tego stulecia i bardziej aktywne w obronie własnej kultury, niż sobie to dotychczas wyobrażaliśmy. Miejscowa „inteligencja”: księża i diakoni, drobni urzędnicy, bakałarze i szkolarze, wciąż dość dobrze znała staro-białoruski język książkowy, z którym, w różnych jego odmianach, spotykała się w literaturze religijnej i dokumentach urzędowych. W rękopiśmiennej formie rozpowszechniane były dzieła minionych stuleci, kroniki i chronografy. Niesłabnącym powodzeniem cieszyła się siedemnastowieczna *Przemowa Mielszki*, wspominająca dawne dobre czasy za panowania Zygmunta Starego, który „Lachów nie lubił i Litwu naszu i Ruś lubitielno miłował”.

Kulturę białoruską tego okresu współtworzyli nadal przedstawiciele najświetniejszych nawet rodów, jak wspomniany już J. Chreptowicz, bądź ksią-

<sup>9</sup> Tamże, s. 975. Zob. także: W. Charkiewicz, *Ostatnie lata alumnatu papieskiego w Wilnie*, Warszawa 1929.

<sup>10</sup> A. Ćwikiewicz, „Zapadno-russizm”. *Narysy z historii hramadzkiej myśli na Biełarusi XIX i początku XX w.*, Miensk 1993, s. 9-10.

żę Udalryk Radziwiłł, który opracował reformę ruskiego alfabetu, a starzy wielcy panowie lubili przynajmniej porozmawiać ze sobą po białorusku.

Ważniejsza jednak niż trwanie jest w ówczesnej kulturze białoruskiej przemiana. Już w latach 1750-1760 w oracjach uczniów bazylikańskiego kolegium w Żyrowicach pojawiła się krytyka ciemnoty i sprzedajności szlachty. Bohaterem literatury białoruskiej stawał się coraz częściej wyśmiewany dotąd chłop, zaś język literatury zbliżył się do mowy potocznej. W powszechne użycie wszedł alfabet łaciński, co najlepiej świadczy o rodzaju wykształcenia, jakie odebrali posługujący się nim białoruscy twórcy. Twórcy ci najczęściej wywodzili się spośród wspomnianej już „inteligencji”, tworzącej warstwę średnią pomiędzy szlachtą a ludem, a utwory ich pozostały w rękopisach. Choć więc poniekąd słusznie stwierdził w 1786 r. biskup J. Koniski, iż „rusticus et Ruthenus idem sonat”, to jednak żywioł białoruski zachował w tym okresie znaczną żywotność i zdolność do rozwoju, a nawet można mówić o jego umocnieniu.

Zdaniem Adama Maldzisa, wybitnego badacza literatury białoruskiej XVII i XVIII w., autora udanej syntezy dziejów kultury białoruskiej w tym okresie: „Wraz z rozwojem burżuazyjnych stosunków wytwórczych, pod wpływem idei Oświecenia, głoszących równe prawa nie tylko dla każdej osoby, lecz i każdego ludu, w drugiej połowie XVIII wieku przyspieszony został proces konsolidacji białoruskiej narodowości w naród. Wzrastały decentralistyczne, separatystyczne tendencje w odniesieniu do Polski. W wielojęzycznych dziełach miejscowych autorów opiewany był „krajowy patriotyzm”<sup>11</sup>.

Naszym zdaniem A. Maldzis myli tu dwie kategorie: z jednej strony obiektywny proces konsolidacji narodowości białoruskiej, z drugiej zaś subiektywny patriotyzm, w dodatku „krajowy”. Patriotyzm ten dotyczył całości WKL, był to więc patriotyzm polityczny, a nie narodowy, tym bardziej białoruski. Poza biskupem J. Koniskim, zresztą Ukraińcem, nikt w tym okresie nie dał wyrazu separatystycznym tendencjom w stosunku do Polski, a i ten miał na myśli przyłączenie Białorusi do Rosji, a nie narodową samodzielność. Po przyłączeniu w I rozbiórce Białej Rusi do Rosji czynnie popierał rasyfikację kraju. Dla równowagi dodajmy jednak, że to nie J. Koniski, lecz rzymskokatolicki arcybiskup białoruski Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz stworzył w swojej książce *O Rosyi Zachodniej* teoretyczne podwaliny tzw. „zapadnorusizmu”, który głosił, że Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy są jednym narodem.

Władze Rzeczypospolitej nie mogły pozostać obojętne wobec problemu, jaki stwarzały rosyjskie wpływy także wśród prawosławnych zamieszkujących okrojone wschodnie tereny państwa. Z ich inicjatywy zwołany został w 1791 r. sobór w Pińsku, który uporządkował sprawy prawosławnych w Rzeczypospolitej. W kwestii oświatowej sobór podjął uchwałę, iż przy każdej

<sup>11</sup> Maldis, dz. cyt., s. 291.

cerkwi parafialnej należy zakładać szkoły dla dzieci szlacheckich, mieszczkańskich, a nawet chłopskich, gdyż wszystkie dzieci powinny „według praw krajowych znać Boga, religię św. i Ojczyznę”. Rozporządzenie podkreślało, że należy uczyć dzieci czytać i pisać po polsku i po rusku<sup>12</sup>. Sobór piński nosił co prawda znamiona doraźnej akcji politycznej (zwołano go z inicjatywy komisji powołanej „do zbadania spisków dyzunitów i Rosji przeciwko Polsce”), tym niemniej zatwierdzenie jego uchwał przez Sejm poprawiło położenie prawosławnych w Rzeczypospolitej. Sobór wpłynął niewątpliwie na postawę polityczną prawosławnych mieszkańców Białorusi w czasie II i III rozbioru, a zwłaszcza powstania kościuszkowskiego.

Tadeusz Kościuszko, sam religijnie indyferentny, potrafił przyciągnąć do powstania unitów i prawosławnych, głosząc hasła równości wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, zaś jego życzliwy stosunek do chłopów znalazł nawet odbicie w białoruskim folklorze. W czasie powstania ożywił się „krajowy” patriotyzm litewski, widoczny w działaniach Najwyższej Rady Narodowej Litewskiej, zaś nastroje powstańców znalazły także wyraz w białoruskim piśmiennictwie. Tak więc w czasie powstania kościuszkowskiego w pełni uformował się obóz szlachecko-rewolucyjny, który jeszcze niejednokrotnie odegrać miał poważną rolę w dziejach Białorusi. Obóz ten dążył jednak do odbudowy Rzeczypospolitej jako całości, nawet jeśli przewidywał poważne zmiany w jej ustroju państwowym. Ani w czasie powstania kościuszkowskiego, ani tym bardziej listopadowego, w obozie tym nie zrodziła się myśl o istnieniu narodu białoruskiego.

W wyniku III rozbioru niemal wszystkie ziemie zamieszkane przez Białorusinów znalazły się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Tradycyjny układ stosunków społeczno-politycznych i kulturowych przetrwał mimo to w niemal nienaruszonym stanie aż do czasu wstąpienia na tron rosyjski Mikołaja I.

W największym stopniu dotyczy to systemu oświatowego, zorganizowanego przez księcia Adama Czartoryskiego. Czartoryski traktował swoją funkcję kuratora szkolnego okręgu wileńskiego (obejmującego wszystkie ziemie należące przed rozbiorami do Rzeczypospolitej oraz Kijów) jako narodową misję. Za jego czasów zatwierdzony w 1803 r. Uniwersytet Wileński i podlegające mu szkolnictwo umocniły swoją rolę głównego rozsądnika idei Oświecenia z jednej strony, z drugiej zaś było głównym czynnikiem polonizacji kraju, gdyż tak jak i w poprzednim okresie szkolnictwo było polskie. Jedynie na ziemiach I zaboru zachowało się rosyjskie szkolnictwo ludowe, bardzo jednak słabe i sabotowane przez Wilno. Szkolnictwo parafialne nadal zaledwie wegetowało, lecz szkół parafialnych było w całym kraju już nie kilkadziesiąt a kilkaset.

Chociaż Uniwersytet Wileński pomyślany był jako centrum kultury polskiej, wśród niektórych jego wychowanków pojawiło się także zainteresowa-

<sup>12</sup> I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 236.

nie własną, litewską lub białoruską, kulturą narodową. Antoni Marcinowski, syn unickiego księdza z Radoszkowicz, skupił wokół siebie kółko białoruskiej młodzieży' unickiej, która oddawała się studiowaniu przeszłości swojego kraju i wyznania oraz obyczajów ludu białoruskiego<sup>13</sup>.

Unicycy studenci, najczęściej synowie księży, wyśmiewani przez katolickich kolegów jako „popowicze”, traktowani byli przez nich jako ktoś gorszy, chociaż zazwyczaj mogli się wykazać szlacheckim pochodzeniem. W 1810 r. katolicy przepędzili w kościele unitów, którzy ośmielili się siedzieć na ławkach, podczas gdy niektórzy katolicy musieli stać<sup>14</sup>. Jedynym sposobem na uzyskanie uznania w oczach kolegów i wykładowców była wyteżona nauka, i unicycy studenci uzyskiwali w niej doskonałe wyniki, szybko awansując w hierarchii Uniwersytetu. Tym niemniej wydarzenia podobne temu, które miało miejsce w 1810 r. w niejednym sercu mogły pozostawić zadrę na całe życie. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że studentami byli wówczas Michał Bobrowski i Ignacy Daniłowicz, którzy przejęli później z rąk Antoniego Marcinowskiego przywództwo unickiej młodzieży.

Zarówno I. Daniłowicz, jak i M. Bobrowski pochodzili z okręgu białostockiego, który w latach 1795-1807 należał do Prus. Prusacy zorganizowali tu w miarę efektywny system szkolnictwa, którego zwieńczeniem było niemieckie gimnazjum w Białymstoku. To właśnie gimnazjum ukończył M. Bobrowski i I. Daniłowicz.

W 1812 r. Antoni Marcinowski związał się z napoleońskim agentem Adamem Czarnockim i pomógł mu opracować w Wilnie antyfeudalne proklamacje w języku białoruskim. Adam Czarnocki pośredniczył także w sprawie zamyślonego przez Napoleona spotkania unickich hierarchów i kontaktował się w tym celu z unickimi osobistościami<sup>15</sup>. Z tą akcją w jakiś sposób powiązany mógł być także I. Daniłowicz, który został sekretarzem francuskiego gubernatora Białegostoku po zajęciu tego miasta przez wojska napoleońskie.

Napoleon, po zajęciu całości ziem b. WKL, wbrew oczekiwaniom szlachty nie przyłączył go do Księstwa Warszawskiego, lecz powołał tymczasowy rząd WKL, okrojonego do ziem II i III zaboru, a i to bez Żmudzi. Ziemie I zaboru znalazły się, jako Biała Ruś, pod osobnym zarządem. Na protesty otaczających go Polaków odpowiedzieć miał podobno, iż ziemie te zamieszkuje ludność ruska, a nie polska. Nie znamy niestety motywów, którymi kierował się Napoleon podejmując takie, a nie inne decyzje, ani też, co może ważniejsze, osób informujących go o sytuacji etnicznej na ziemiach b. Wielkiego Księstwa. Niewykluczone, że szukać ich należy w kręgu osób wymienionych powyżej.

<sup>13</sup> J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, t. III, Kraków 1900, s. 441-442.

<sup>14</sup> D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, t. I, Uniwersytet Wileński, s. 299.

<sup>15</sup> M. Olechnowicz, *Polscy badacze folkloru i języka białoruskiego w XIX wieku*, Łódź 1986,



Wojna 1812 r. była choć tragicznym, to jednak epizodem w dziejach Białorusi. Po jej zakończeniu wszystko powróciło w stare koleiny. Antoni Marcinowski, Michał Bobrowski i Ignacy Daniłowicz wrócili na Uniwersytet Wileński, a Adam Czarnocki przez resztę życia oddawał się nauce pod pseudonimem Zorian Dołęga-Chodakowski.

W latach 1817-1820 M. Bobrowski odbył naukową podróż po Europie, w czasie której odwiedził Wiedeń, Pragę, Wenecję, Padwę, Bolonię, Rzym, Paryż, Dalmację, północne Niemcy i Łużyce, spotykając się wszędzie z wybitnymi słowianoznawcami.

Ignacy Daniłowicz jako wykładowca „szczególnie lubował się w czytaniu i objaśnianiu starych zabytków prawa i litewsko-ruskich kronik, których dawny język w jego ustach przyjmował dźwięki gwary ludowej, suchy sposób pisania stawał się pełen jaskrawych i żywych barw i dawna przeszłość ożywała w całej swej starożytnej piękności”<sup>16</sup>.

Wysłany na studia prawa rosyjskiego do Petersburga I. Daniłowicz zboczył do Moskwy i zauważył, że chłop rosyjski pomiędzy Smoleńskiem a Moskwą jest zamożniejszy niż litewski nędzarz. Winą za nędzę białoruskiego chłopca i upadek mieszczaństwa obarczył szlachtę<sup>17</sup>.

Zainteresowanie sytuacją ludu stało się stałym elementem w działalności młodych uczonych, od 1823 r. profesorów Uniwersytetu Wileńskiego. Michał Bobrowski uważał, iż pora już, by lud ocknął się z ciemnoty<sup>18</sup>.

W 1820 r. dochodzi do niebywałej sytuacji. Chłopi czterech królewskich wsi na Podlasiu: Kuzawy, Dasz, Dobrywody i Czeremchy zobowiązują się utrzymać własnym sumptem szkoły dla swoich dzieci. W szkołkach tych, oprócz innych przedmiotów, naucza się także języka „słowiańskiego”. Tak promieniuje parafialna szkoła w Kleszczelach, prowadzona przez nauczyciela i przyjaciela Michała Bobrowskiego, unickiego księdza Antoniego Sosnowskiego. Także bielscy mieszczenie bardziej dbają o wykształcenie swoich dzieci, niż mieszkańcy innych miast zamieszkałych przez Białorusinów. Na Podlasiu trwa pruska tradycja powszechnej edukacji<sup>19</sup>.

Nadmierne zainteresowanie M. Bobrowskiego i I. Daniłowicza sprawami społecznymi nie uchodzi uwadze władz oświatowych, a ściślej — nowego kuratora Uniwersytetu Mikołaja Nowosilcowa. W 1824 r. obaj ci uczeni zostają usunięci z uczelni w związku z procesem filomatów i filaretów, chociaż nie udowodniono im żadnych powiązań z oskarżonymi.

s. 13-14; A. S. Aksamitau, L. A. Małasz, *Z duszkiej sławianina*, Minsk 1991, s. 31.

<sup>16</sup> L. Tur, *Uniwersytet Wileński*, Lwów 1903, s. 29.

<sup>17</sup> D. Beauvois, dz. cyt., s. 250.

<sup>18</sup> P. O. Bobrowskij, *Russkaja greko-uniatkaja cerkow' w carstwowanije Impieratora Aleksandra I*, Sankt-Pietierburg 1890, s. 331.

<sup>19</sup> J. Turonak, *Narysy razwicia szkolnictwa na Biełastoczczynie pieryjad 1773-1939 hh.*, [w:] *Nawukowy Zbornik*, Biełastok 1974, s. 87-98; D. Beauvois, dz. cyt., t. II, *Szkolnictwo podstawowe i średnie*, s. 383-384.

Michał Bobrowski wkrótce wraca jednak na Uniwersytet, zaś po nowych nominacjach profesorskich w 1827 r. (Ignacy Żegota-Onacewicz, Platon Sosnowski i Józef Jaroszewicz) odtworzone zostaje koło unickiej profesur}'.

W latach 20. profesura ta stanęła na progu narodowego wyboru. Wśród wahań i wątpliwości rośnie poczucie odrębności w stosunku do Polaków. Michał Bobrowski przekroczył swój Rubikon w czerwcu 1826 r., kiedy to oficjalnie wystąpił w obronie języka białoruskiego przed polszczyzną, powołując się przy tym na *Biblię* Franciszka Skoryny<sup>20</sup>.

Jego wybór jest nieodwołalny. Po wybuchu powstania listopadowego nazywa je „nikczemną zdradą” i modli się o zwycięstwo carskiego oręża.

Uczniowie Michała Bobrowskiego: Józef Siemaszko, Bazyli Łużyński i Antoni Zubko idą jeszcze dalej — przystępują do przyłączenia Kościoła unickiego do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Łatwość, z jaką tego dokonali, w znacznej mierze tłumaczy się sposobem, w jaki została ukształtowana unicka elita w Seminarium Głównym Uniwersytetu Wileńskiego, w którym na ogół panował duch wolnomyślicielstwa, nawet wśród księży profesorów. Sam M. Bobrowski z jednej strony z zapałem oczyszczał obrządek wschodni z łacińskich naleciałości, z drugiej zaś był wielkim zwolennikiem józefinizmu i reform przeprowadzonych w Austrii przez Marię Teresę, a więc podporządkowania Kościoła państwu<sup>21</sup>.

Przejście unitów na prawosławie w 1839 r. zwiastowało nową epokę w dziejach Białorusi. Wraz z likwidacją polskiego systemu oświatowego, po okresie chaosu i upadku szkolnictwa stopniowo nasilała się rusyfikacja kraju. W 1838 r. cenzura po raz pierwszy zabroniła druku białoruskiego wiersza, gdyż zawierał treści antyfeudalne. Koniec lat 30. XIX w. to już zaiste koniec krótkiego wieku Oświecenia na Białorusi.

Chociaż w epoce Oświecenia nie doszło do skryształizowania się białoruskiego ruchu narodowego, to jednak w dziedzinie idei dokonał się decydujący krok naprzód. Unicka profesura pomyślała o tym, że WKL może istnieć bez Polski jako autonomiczna część Cesarstwa Rosyjskiego, zaś językiem urzędowym powinien być język białoruski. I nie tylko pomyślała, lecz myśl tę wypowiedziała głośno.

Polityka oświeconego państwa, dążącego do narzucenia jednego języka wszystkim mieszkańcom kraju, wywołała tym samym na Białorusi podobną reakcję jak w innych krajach Europy, i to w tym samym czasie. Na Białorusi w ciągu całego okresu Oświecenia narzędziem w ręku państwa był język polski, stąd też białoruska reakcja skierowana być mogła tylko przeciw niemu. Michał Bobrowski i jego towarzysze okazali się zupełnie nieprzygoto-

20 M. Bobrowski, *Przemówienie na otwarciu kursu słowianoznawstwa w Głównym Seminarium Duchownym w Wilnie, czerw. 1826*, [w:] „Dziennik Wileński”, t. 1, Wilno 1826, s. 404.

21 Zob. P. O. Bobrowskij, dz. cyt.; W. Charkiewicz, *Bez steru i busoli. Sylwetka księdza profesora Michała Bobrowskiego*, Wilno 1929; D. Beauvois, dz. cyt., t. I, s. 293.

wani na nowe zagrożenie dla białoruskości, jakie stworzyła rusyfikacja<sup>22</sup>. To właśnie nałożenie się rosyjskiego ucisku na ucisk polski wywołało znamienne opóźnienie w dojrzewaniu białoruskiego nacjonalizmu, stwarzając pozory odmiennego przebiegu procesu narodotwórczego na Białorusi w stosunku do Litwy, Ukrainy i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Początki białoruskiego nacjonalizmu związane są, tak jak litewskiego i ukraińskiego w Galicji, z oświeceniową działalnością duchowieństwa. Unickimi księżmi lub synami księży byli Bobrowski, Marcinowski, Sosnowscy, Onacewicz, Jaroszewicz i Daniłowicz. Chociaż to głównie unicy tworzą białoruskie Oświecenie (stanowią przecież w tym czasie ogromną większość wśród Białorusinów), nie można zapominać o duchownych innych wyznań, np. o wybitnym historyku białoruskim, prawosławnym duchownym Janie Hrehorowiczu. Największy białoruski utwór II poł. XIX w. *Komedia* Kajetana Maraszewskiego wyszedł spod pióra profesora dominikańskiego kolegium w Zabiełach pod Połockiem.

Czasem wystarczyło nauczyć białoruskiego chłopca czytać i pisać. Katolicki ksiądz z Kroszyna Wojciech Magnuszewski uczył swego służącego Pawia Bahryma, a ten pisał:

*Kab ja karszunom radzi sia,  
Ja by bez panou aby sia  
Upanszczyinu b nie pahnali,  
U rekruty nie zabrali  
i Maskali nie addali<sup>23</sup>.*

W feudalnym społeczeństwie białoruskie duchowieństwo okazało się zasadniczo jedyną warstwą społeczną zainteresowaną w oświeceniu ludu białoruskiego i zdolną do wyartykułowania narodowych aspiracji. Stąd też nie od rzeczy będzie przypomnienie o tym, że sam J. Herder był duchownym i pochodził z bliskich Białorusi okolic, gdyż był protestanckim pastorem z Rygi.

22 Komentując niepowodzenie podjętej przez nich próby odrodzenia Kościoła unickiego w oparciu o Moskwę, A. Ćwikiewicz stwierdził, iż: „W małej skali powtórzyło się coś podobnego do historii z Bohdanem Chmielnickim, który w walce z Polską spróbował oprzeć się o moskiewskiego księcia i dał mu możliwość przywłaszczenia Ukrainy”. A. Ćwikiewicz, dz. cyt., s. 151.

23 Wiersz Bahryma powstał pod wpływem wydarzeń związanych z buntem kroszyńskich mieszczan obróconych w chłopów przez nowego pana. Jest rzeczą charakterystyczną, że na czele buntu stał były uczeń jeszcze jednej unickiej szkoły parafialnej w Kroszynie. Zob. *Pa luk Bahrym*, red. A. Sabaleuski, Minsk 1994.

## ЗМЕСТ

Асветніцтва ў Беларусі (II пал. XVIII ст. — канец 30 гадоў XIX ст.) звязана было з перайманнем новых плыняў еўрапейскай думкі, а ў гэтым — сфармуляванай І. Гердэрам ідэі нацыянальна і моўна адзінай дзяржавы. Улады Рэчы Паспалітай імкнуліся прышчапіць гэтай дзяржаве польскі нацыянальны характар. У сувязі з гэтым Камісія нацыянальнай адукацыі ўвела ў Беларусь польскае школьніцтва. Навучанне старабеларускай і старажытнацаркоўнаславянскай моў утрымалася адно ў канфесійных, уніяцкіх і праваслаўных школах.

Пасля падзелаў Рэчы Паспалітай, у выніку прапольскай палітыкі Аляксандра I, польскі характар школьніцтва ўзмацніўся. Адно на землях I падзела існавала расейскае школьніцтва. Асобны, нямецкі характар мела школьніцтва ў Беластоцкай акрузе, якая ў 1795-1807 гадах прыналежала Прусіі.

Завяршэннем польскай асветнай сістэмы ў Беларусі быў Віленскі універсітэт. Нягледзячы на яго польскі характар, універсітэт стаў месцам высявання беларускай нацыянальнай думкі. Узнік у ім, заснаваны А. Марціноўскім, гурток беларускай студэнцкай моладзі, які ўзгадаваў некалькіх прафесараў, м.інш. М. Баброўскага ды І. Даніловіча (абодва з Беластоцкай акругі).

У 1826 г. М. Баброўскі выступіў у абарону беларускай мовы ад пальшчызны. Пасля ўспыху лістападаўскага паўстання стаў ён на расейскі бок. Выступаючы супраць паланізацыі Беларусі, М. Баброўскі і яго сябры аказаліся цалкам непадрыхтаванымі да змагання з русіфікацыяй, якую пачаў праводзіць цар Мікалай I. Інтэрферэнцыя русіфікацыі і паланізацыі запыніла працэс даспявання беларускага нацыянальнага руху. Быў гэта канец перыяду Асветніцтва ў Беларусі.

## SUMMARY

The age of Enlightenment in Belarus (from the second half of the 18th century to the late 1830s) was connected with the reception of new ideas in European thought, including also the idea of a nationally and linguistically homogenous state, which was formulated by J. Herder. Rulers of the Commonwealth of Two Nations (Kingdom of Poland and Grand Duchy of Lithuania) strived to impose a national character upon their state. In connection with this, the Commission of National Education introduced the Polish educational system in Belarus. Teaching the Old Belarusian and Old Church Slavonic languages survived only in schools in charge of the Uniate and Orthodox Churches.

Following the partitions of the Commonwealth of Two Nations, the Polish character of the educational system in Belarus was strengthened due to pro-Polish policies of the Russian tsar, Alexander I. The Russian educational system was dragging out its wretched existence only on those Belarusian lands incorporated into the Russian empire by the first partition. A separate, German character was imposed on the education in Białystok District which belonged to Prussia in 1795-1807.

The Polish educational system found its apex in Vilnia University. However, notwithstanding its Polish character, Vilnia University also became a birthplace

of Belarusian national thought. A. Marcino ski organized there a group of Belarusian students, which give birth to several later professors, including M. Babrouski and I. Danilowič (both from Białystok District).

In 1826, Babrouski stood up for the Belarusian language against the Polish language. Following the outbreak of the November uprising, he took the Russian side. Opposing the Polonization of Belarus, Babro ski and his companions proved to be unprepared for a Russification campaign launched by tsar Nicolaus I. The adding of Russification to Polonization hampered the maturing of Belarusian national movement. This also put an end to the age of Enlightenment in Belarus.